

Zgr. 27.05.2023r. Marian - Psalm 25,4-5.

Zgr. 27.05.2023r. Marian - Psalm 25,4-5.

Z pomocą naszego Pana spędzimy jeszcze trochę czasu ze Słowem Bożym, aby Bóg nam pomógł zanurzać się w kosztowność tego Słowa. Ten Psalm 25. Wczoraj rozważaliśmy do wiersza 3, teraz od wiersza 4:

„Panie, wskaż mi drogi swoje (lub też: daj mi poznać Swe drogi), Ścieżek swoich naucz mnie! Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie! (lub też: ciebie oczekuję każdego dnia)”

Piękne pragnienie Bożego człowieka. Tak jak mówiliśmy, jak szczęśliwy jest Dawid, człowiek, do którego dociera Boża prawda. Wiele Psalmów jest tak proroczych, tak wskazujących na Pana Jezusa Chrystusa. I ta jego tutaj prośba, to szukanie Boga jest tak celne, tak trafione, przecież do Boga trzeba przyjść. A jak przyjść do Boga? Panie, naucz mnie drogi Swojej. Jak musiało mu na tym bardzo zależeć.

W Psalmie 101. To nie tylko było: Panie, abym coś więcej mógł się dowiedzieć; ale: Panie, chcę być z Tobą, zależy mi na tym, tak mocno pragnę, Boże kochany, zrób co Ty potrafisz, abym mógł nauczyć się Twojej drogi. Panie, dotrzyj do mnie, uratuj mnie, otwórz mój umysł, moje serce, zależy mi na tym więcej niż na wszystkim innym, bo najważniejszym dla mnie jest to, abyś mógł przyjść do mnie, a ja do Ciebie, Panie, abyśmy mogli się spotkać w miejscu doskonałej czystości. I w tym Psalmie 101 wiersz 1 i 2:

„Psalm Dawidowy. Łaskę i prawo opiewać będę; Tobie, Panie, grać będę; Nauczę się drogi doskonałej, Abyś mógł przyjść do mnie. W domu swoim będę chodził w niewinności serca.”

Nie ma nikogo cenniejszego i ważniejszego, jak to, żeby Bóg przyszedł do nas, aby Bóg mógł mieszkać w nas. Dawid wie i o to modli się do Boga, tego pragnie jego duch, jego dusza tęskni za tym, szuka tego, potrzebuje, woła Pana. Jedynie Bóg zna doskonale tę drogę, wspaniałe czystą drogę, abyśmy mogli przyjść, że nie idziemy jakąś drogą jakiejś kolejnej religii, może lepszej od poprzedniej, ale idziemy drogą doskonałą. Jakie to cenne, żeby zależało człowiekowi na tym, aby w tej społeczności, jak Abraham wiary naszej, jak Bóg do niego powiedział: Trwaj w społeczności ze Mną i bądź doskonały. Każdy z tych Bożych ludzi doznawał, że Bóg chce dać się poznać i chce mieć społeczność z człowiekiem. A więc nie ma nic

cenniejszego i ważniejszego, aby to osiągnął Bóg w tobie i we mnie, abyśmy mieli to wielkie szczęście, to chwalebne bogactwo, że nie jesteśmy puści, nie jesteśmy napełniani jakimiś opowieściami, ale sam Pan mieszka w nas. On powiedział: Kiedy my będziemy pełnić Jego Słowo, to Ojciec wraz z Nim przyjdą i zamieszkają w nas. I to jest dla mnie i dla ciebie najcenniejsze. Dla Dawida w tamtym czasie, tyle lat temu, było tak samo to bardzo ważne, jego bardziej to interesowało, niż zwiedzanie jakiś terenów, państw różnych tam opowieści o tych narodach, o tamtych narodach.

Ostatnio do mnie dotarła taka ciekawa sprawa w sumie, zrozumiałem jedną rzecz dlaczego muszą się nawrócić wszystkie narody. Jak się nawrócą wszystkie narody, to Izrael będzie mógł być w pełni, dlaczego? No wiecie, to jest tak proste, bo po wszystkich narodach został rozproszony Izrael i teraz trzeba ich z wszystkich narodów pozbierać. A więc wszystkie narody muszą się nawrócić, w Afryce, w Azji, w Europie, z wszystkich narodów, bo we wszystkich narodach gdzieś zostali rozproszeni oni. A więc jak ewangelia dociera do wszystkich narodów i spośród wszystkich narodów nawracają się ludzie, czy to poganie, czy ci, którzy byli z Izraela, Bóg zbiera Sobie. Nie ma możliwości, by został chociaż jeden naród, do którego ewangelia by nie dotarła, do którego by nie dotarła prawda o Jezusie Chrystusie. Bóg jest wspaniały we wszystkim, On czyni to dlatego, że On podjął decyzję i On ma moc to uczynić.

Nauczę się drogi doskonałej, nauczę się chodzić tą drogą, Boże. Będę chodzić w domu swoim w niewinności serca, nie spojrzę na rzecz nieczystą, nie zajmę się żadnym brudem, chcę być tu był ze mną, Panie. Nie ma nic cenniejszego, nic ważniejszego, bo On jest życiem, Bóg jest naszym życiem. Jeżeli On może mieszkać w nas, cel Boży został osiągnięty, nie jesteśmy już pustym mieszkaniem. Diabeł nie może sobie przychodzić i napełniać nas swoimi zepsutymi warzywami czy innymi rzeczami. Jesteśmy napełniani tym, co drogocenne, chlebem z nieba, wiecznym Synem, wspaniałym Synem.

W Psalmie 16. Tu nie ma może być głupiec i się nauczy tej drogi, bo kto go będzie uczył tej drogi? Najlepszy Nauczyciel, Jezus Chrystus. Możesz być totalnym głupcem, mogą na ciebie mówić, ty jesteś głupia kobieta, ty nic nie rozumiesz, ale jak Jezus będzie cię uczył, wszystko zrozumiesz, bo On ma moc stworzyć ci umysł, a najmądrzejsi z zamkniętym umysłem i tak nic nie pojmą. I w tym 16 Psalmie, 11 wiersz:

„Dasz mi poznać drogę życia, Obfitość radości w obliczu twoim, Rozkosz po prawicy twojej na wieki.”

Wiemy, że to jest mowa o Panu naszym, Jezusie Chrystusie, ale o nas też tu jest mowa, bo wszak w Nim co? No co? No, myśmy tam zasiedli, a więc to jest miejsce i dla nas po prawicy Boga, w Chrystusie Jezusie, bo On nie poszedł tam Sam, On wziął nas w sobie. Nauczę się drogi doskonałej. Podjąłem decyzję, że to mnie najbardziej interesuje, poznać Chrystusa, doświadczyć jaki On jest i dzięki Niemu mieć społeczność z Ojcem przez to jaki jest Chrystus. To jest najważniejsza sprawa, nie ma nic cenniejszego, nic ważniejszego. Paweł mówi: Co by mi dało, jakbym tylu ludzi po nawracał, a sam szkodę poniósł? A więc sam chcę być na tej drodze, chcę znać Pana Jezusa Chrystusa, poznać Go jeszcze więcej, jeszcze więcej, jeszcze więcej.

Dawid wiedział czego naprawdę potrzebuje, z tej ziemi wiele dróg było do Boga, wiele dróg, różnych, wszędzie był bóg, jakiś bóg, ale Dawid nie chciał chodzić jakimiś drogami, on chciał tą jedną drogą iść do Boga, tą doskonałą, tą, którą Bóg sam założył. On nie chciał później zastanawiać się i po iluś latach wracać

i mówić: Nie, to nie była ta droga. On nie chce tracić czasu, on chce żyć, funkcjonować, cieszyć się, radować się przed Panem, może nawet przez własną żonę być uznanym za głupca, który się tak wydurnił przed wszystkimi tymi poddanymi. A on mówi: A co mi tam moje królowanie, skoro Bóg jest Królem, a ja mu oddaję chwałę i cześć, z całego serca, z całej myśli i duszy. Dawid był wolnym człowiekiem, uwolnił się od patrzenia co ludzie o tym powiedzą, ale był czysty w tym wszystkim, nie uwolnił się by robić głupie rzeczy, uwolnił się, by czynić dobro, by nauczyć się drogi doskonałej, by czynić to, co Bogu się podoba, mówi: Dla Boga to czyniłem, a to jest najważniejsza sprawa. A więc mamy te święte pragnienie, wiemy że jest tylko jedna droga do Boga, wiemy kto jest tą drogą, jesteśmy naprawdę w takiej pięknej sytuacji, Dawid mówi: Boże, pokaż mi, naucz mnie. Wiele skosztował z Chrystusa Dawid, prawda czy nie? Miał wroga na wyciągnięcie ręki, mógł go zabić, nie zabił go, mówi: Nie tknę cię, Bóg ma z tobą sprawę. A więc ile wspaniałości zostało okazane.

Pamiętacie te wspaniałe słowa Pana Jezusa, te wielki, potężne słowa, często są gdzieś powywieszane: Ja jestem drogą, Ja jestem prawdą, jestem życiem wiecznym i nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze Mnie. Sprawa została całkowicie wyjaśniona, a więc nie musisz tracić czasu na szukanie jakiejś drogi, ponieważ Jezus powiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem wiecznym. I nie musisz nigdzie szukać więcej prawdy, bo On jest prawdą. I nie musisz szukać życia wiecznego, bo On jest życiem. Wszystko znajdujesz w tym jednym Jezusie Chrystusie. A więc masz to wszystko za jednym razem, wszystko co tylko jest warte czegośkolwiek masz w jednym Chrystusie Jezusie. A więc dlaczego ludzie tracą czas na jakieś dalsze szukanie czegoś, szperanie w śmietniku tego zepsutego człowieczeństwa, skoro masz tego wspaniałego Syna Człowieczego, Jezusa Chrystusa, doskonałego od początku do końca, nie popełnił ani jednego grzechu, ani jedną cząstką Swego ciała, nawet Jego włos nie zgrzeszył nigdy, nawet Jego oczy, nic nie zgrzeszyło w Nim, czysty, doskonała droga do Boga. Zobacz, jak prosto możesz wracać, szczęśliwy człowiek, który spotkał na swojej drodze Jezusa Chrystusa i który rozpoznał w Nim swoje prawdziwe życie. Szczęśliwy człowiek, który spotkał Jezusa Chrystusa i nie odszedł myśląc o sobie jakieś tam rzeczy, ale myśląc o Chrystusie już a nie o sobie, myśląc jak wiele znaczy dla mnie ten Jezus Chrystus.

Dawid był głęboko poruszony tym, że istnieje droga do Boga. Piękne rzeczy, ten Dawid to przeżywał, był tym głęboko poruszony, mówi: Boże, daj mi poznać Swe drogi, daj mi poznać, naucz mnie. Wiecie, gdyby pozbierać wszystkich najlepszych uczniów z przestrzeni wszystkich pokoleń na tej ziemi i zebrać ich przed obliczem tego wspaniałego Nauczyciela, Jezusa Chrystusa, to by była klasa, to nie tylko nazwa 'klasa', ale to by była prawdziwa klasa, wszyscy święci, wszyscy mądrzy dzięki Chrystusowi, wszyscy świadomi tego, co jest wieczne, nieprzemijające, bo się nauczyli od Nauczyciela i tym się cieszą i wdzięczne serca mają. I nie ma znaczenia ile kto pokoleń żył, kiedy, jak wszyscy mają tego samego Ducha, to samo pragnienie: nie ja lecz Chrystus. Kto ich tego nauczył? Ten, który pragnie, aby ci, którzy do Niego należą mieli otwarte umysły, otwarte serca. Piękne jest to. Wiecie, tą drogę już znał Henoch. Henoch chodził z Bogiem, on już znał drogę, oni korzystali z tego Chrystusa, oni wiedzieli, że On przyjdzie. Noe chodził z Bogiem, już wiedział jak się chodzi z Bogiem. My też chodźmy z Bogiem nieustannie, naleźmy do Boga dzięki oczyszczeniu krwią Jezusa Chrystusa wiedząc, że ta ofiara oczyszcza. Abel wiedział jaką ofiarę miał złożyć. A więc mamy wspaniałe doświadczenie.

List do Kolosan otwórzmy 2 rozdział. Kiedyś jak dotarło do mnie, że cała ziemia była otoczona murem śmierci, cała ziemia, żaden człowiek nie był w stanie opuścić tego świata inaczej jak przez śmierć, śmierć, wszędzie śmierć. I przychodzi Chrystus i robi drzwi w tym całym murze śmierci, umiera za moje i twoje grzechy, i mówi: wyjdź i wejdź pastwisko znajdziesz i możesz żyć na wolności, możesz być już wiecznym, wieczną, kiedy trwasz w Chrystusie Jezusie. I co tu w Liście do Kolosan czytamy, 2 rozdział 6 i 7 wiersz:

„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni weni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie.”

A więc dla mnie i dla ciebie już otwarta droga i wiemy, którędy mamy iść i wiemy w kim mamy iść, że mamy iść w Chrystusie Jezusie, mamy chodzić w Nim, nie już sami, nie po swojemu, ale chodzić tak jak Chrystus, żyjąc dzięki Niemu już tu na tej ziemi. A więc kończy się era starego Mariana, całe szczęście, że poznałem nowe życie w Chrystusie Jezusie i wiem, że smak tego życia jest o wiele piękniejszy niż by mogli mi zaoferować całe to towarzystwo światowe, najlepsze pozycje czy cokolwiek. To wszystko jest nic nie warte, kiedy poznałeś Chrystusa i wiesz kim On jest i wiesz co to znaczy społeczność z Nim i skosztowałaś Jego miłości do siebie, gdy skosztowałaś Jego obecności w twoim codziennym życiu. Kończy się szukanie własnej chwały, kończy się patrzenie na to czy ludzie cię będą chwalić, kończy się patrzenie na to, czy ludzie będą cię lubić czy nie. Należysz do Niego i wiesz, że teraz czynisz już to, co należy zrobić, czynisz Boże dobro. Naucz mnie, naucz mnie. A 5 wiersz tego Psalmu 25 mówi:

„Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie. Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego, Ciebie tęsknie wyglądam codziennie!”

Prowadź mnie w prawdzie Swojej, albo: daj mi chodzić w Twojej prawdzie, daj mi chodzić żyjąc w prawdzie. Znowuż kolejne chwalebne podniesienie. Wiecie, to jest wszystko tak podniesione, tak podniesione do góry, że to jest ponad tym ziemskim sposobem funkcjonowania. To jest urodzenie z góry, my to wszystko mamy, ta droga, to jest niebiańska droga. Pamiętacie kiedyś tą drabinę, co widział Jakub, o której też Pan Jezus wspomina, Pan Jezus tak odszedł do nieba, tak przyszedł z nieba, urodził się tu w ciele, chodził, żył, wygrał, wszystko, twoje nadzieja to Chrystus. Jeżeli trzymasz się i chcesz Go naprawdę znać, chcesz chodzić w Nim, już nie sam, nie sama tylko w Nim, to nie masz nic wspanialszego tutaj na tej ziemi, jak chodzić w Panu, deptać po węzłach i skorpionach, należeć do wieczności, do domu Ojca należeć już teraz, w tej chwili. To jest coś cudownego.

Słowo Boże mówi, 2 List do Koryntian 5 rozdział, od 20 wiersza:

„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.”

Abyśmy mogli chodzić w Chrystusie, już całkiem nowi. Zapomnij o tym kim byłeś, czy kim byłaś, jeżeli nie oczyszczone masz to, to oczyść się, przyjdź do Pana, wyznaj swoje grzeszne życie, wyznaj Mu i przyznaj się jak człowiek, który nie chce więcej żyć w ten sposób i chce poznać jak się chodzi w Chrystusie po tej ziemi. Jak można się radować tu w Panu zawsze, jak można żyć otwartym niebem, chociaż tu na ziemi będą się działy różne rzeczy, a ty pozostaniesz w Chrystusie, jako oddzielony od tego

wszystkiego, co tu się dzieje w tym świecie. Daj mi poznać prawdę. Kto to jest prawda? To jest wszystko zbyt piękne. Rozumiecie, żeby ludzie mogli to poznać, potrzebują tego, co mówiliśmy, potrzebują, aby Duch Boży poruszył ich serca, poruszył ich umysły. Wtedy zaczną rozumieć jakie to jest potężne i wspaniałe. Przestanie to być dla nich dodatek, stanie się to dla nich wszystkim, a wtedy pilnuj tego jako skarbu, bo to mało ludzi ma na tej ziemi, większość ma to wszystko na zewnątrz, nie mają tego w sercu, ani w myśleniu, nie znają smaku Chrystusa, znają smak religii, moralności, ale nie znają smaku nowego życia. A gdy poznasz ten smak nowego życia, to raduj się, że możesz przez to innych zachęcić, że jest możliwe na tej ziemi żyć dzięki Chrystusowi Jezusowi.

Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli. Jak mało ludzi jest zajętych tym, żeby poznać prawdę, poznać Chrystusa, poznać wolność. Jeśli Syn was wyzwoli prawdziwie wolnymi będziecie. Być zainteresowanymi tym, Dawid był mocno zainteresowany, on mówi: Wstaję w nocy, wstaję w dzień, przychodzę do Ciebie, szukam Ciebie nieustannie, Boże Zastępów, daj mi poznać, daj mi iść tą drogą, prowadź mnie w prawdzie Swojej i nauczaj mnie. Nie zależy mi, aby żyć w zakłamaniu, szukaniu swego, chcę żyć w Chrystusie, chcę żyć w Twoim Synu, chcę poznać smak innego życia, najlepszego życia. Żaden człowiek nie był w stanie nawet Jan, nie był w stanie wejść w to życie, dopiero śmierć Chrystusa sprawiła, że i my mogliśmy umrzeć, aby rozpocząć nowe życie w Chrystusie. A więc kosztuj z tego i raduj się tym nieustannie, jeżeli rozumiesz, jeżeli nie rozumiesz, to jest to poza tobą, szukaj więc Boga, aby to rozumieć. Musimy pamiętać o pewnej rzeczy, kto Go przyjmie. Nie możemy przyjąć Jezusa jak współlokatora: jesteśmy na równych prawach, Ty i ja, Panie Jezu; możemy Go przyjąć tylko jak Właściciela. Kto Go przyjmie jako Pana, możemy Go przyjąć tylko jako Właściciela, oddajemy klucze, Właściciel ma klucze, a my już jesteśmy, kim? Domownikami Tego Właściciela, On nas karmi, ubiera, uczy, wychowuje, karci, przeprowadza i w końcu wprowadza do domu Ojca. Czy to nie jest dobre? O tym myślał Dawid i się nie zawiódł i się nie zawiódł. Dużo dostał, dużo otrzymał objawień, wskazań, no to jest niepojęte ile on otrzymał będąc w tej społeczności z Bogiem.

Pan Jezus powiedział: Idę do Ojca, idę przygotować wam mieszkanie, a kiedy przygotuję, wrócę po was, tylko czekajcie należąc do Mnie, trwając we Mnie, a gdy wrócę wezmę was do siebie, abyście gdzie Ja jestem i wy byli. Kiedy wróci Pan Jezus, to możemy być pewni co do Dawida możemy być sto procent pewni, że Dawid wstanie przy pierwszym zmartwychwstaniu. Słowo Boże mówi, że i my możemy mieć taką samą pewność żyjąc teraz na ziemi. Kto ma Syna, ma życie. Dawid wiedział, że potrzebuje życia, które będzie piękniejsze od jego życia i szukał Boga, aby Bóg pokazał mu to, żeby nauczył go tego. Niech nam na tym zależy. Widzicie, wielu ludzi jest chrzczonych, ale mało naprawdę ludziom zależy, żeby poznać Jezusa takim jakim jest. Gotowi są oddać wszystko, aby Go poznać, gotowi są oddać swoje codzienne życie nie szukając swoich atrakcji, ale poznać Go. Już wam nie raz opowiadałem to: iluś wierzących sobie chodziło na różne zwiedzania, spacerki, a ja byłem z Panem w domu, nie zwiedzałem tego, co tu, ale za to kosztowałem jak dobry jest Pan. A kiedy przychodziło do wyborów i decyzji, oni byli słabiutcy, żeby dobrą decyzję, a ja mogłem podejmować dobre decyzje, bo byłem z Nim, z Panem, który napełniał mnie tym, co potrzebne. I do dzisiaj to praktykuję, do dzisiaj wolę spędzić czas z Panem, wolę być przed Nim, przed Jego świętym obliczem, kosztować ile On może mi powiedzieć na dzisiaj, ile mogę skosztować z tego kim On jest, aby móc czynić to, co On mówi i opowiadać o tym, co On czyni. Bez tej społeczności nie ma szansy, żeby człowiek mógł normalnie funkcjonować. A więc wszędzie, w każdym czasie wykorzystuj możliwość, aby poznać Go, doświadczyć Jego. Kiedy to Słowo będzie w tobie pracować, jak pokarm pracuje w tobie, nieraz zjesz jakiś pokarm i czujesz jeszcze po pół godzinie czujesz, że ten pokarm nadal się tam trawi w tobie, w twoich wnętrznościach. Czuć jak trawisz Boże Słowo nie, że za chwilę smak znika, ale czuj, że to trawisz to Słowo. Idę do Ojca i wrócę, kiedy przygotuję wam miejsce.

Niech to będzie w tobie i we mnie. Tu jest jeszcze więcej o drodze, o tych wszystkich wspaniałościach, ale to, co na teraz, na tą chwilę. Jeżeli znam drogę, to jestem szczęśliwym człowiekiem i korzystam z tej drogi, to jestem najszczęśliwszym człowiekiem. A kiedy chodzę w tej drodze, to już jestem doskonałym człowiekiem, szczęśliwym, doskonałym człowiekiem, bo doskonale Chrystus chodzi, a więc kiedy w Nim chodzę, to poznałem tą drogę doskonałą, o której mówił Dawid: nauczę się drogi doskonałej, abyś mógł przyjść do mnie. Niech Pan napelnia nas, abyśmy mogli cieszyć się każdego dnia należeniem do Pana Jezusa Chrystusa i mimo wszystko, że tutaj wiele czyha na człowieka, żeby człowieka odciągnąć od tego kim jest Pan Jezus Chrystus, to zawsze On cię będzie uczył, zawsze. Możesz być w pracy, będzie cię uczył, bo On jest tym Nauczycielem, który zawsze może cię uczyć. To nie jest tak, że On musi mieć klasę, do której przychodzisz, siadasz i On cię tam uczy. Wiele razy doświadczasz czegoś będąc w pracy, Pan ci objawia prawdy, dociera do ciebie ze Słowem. Robisz coś, co jest potrzebne, mówisz o czymś, co jest bardzo ważne, przeżywasz coś, pokutujesz, po prostu jesteś cały czas na lekcji, nigdy jej nie opuszczasz naprawdę. To jest droga, nie droga tylko na zgromadzenie, nie droga na pół dnia, ale to jest droga na całe życie. Kiedy wchodzisz na nią już nigdy z niej nie schodzisz, jeżeli chcesz żyć, jeżeli chcesz dalej poznawać Pana Jezusa Chrystusa. Bo Pan nie ma upodobania w tych, którzy się cofają i giną. A więc pilnuj się, czy młody czy stary, pilnuj się. Wielu młodych to takie nerwusy, że nie wiadomo co, są tak nerwowi, że tylko dodać im jeszcze dwadzieścia lat, to narozrabiają naprawdę w swoim życiu już o wiele więcej. Kto ich uciszy? Ten, który uciszył już nie jednego złośliwca, ten, który ma taki cudowny spokój w Sobie, Jezus Chrystus. Już kiedyś wam opowiadałem o pewnym człowieku, który był z rodziny rozbójników, jak mieszkaliśmy, taki brodaty mężczyzna i kiedyś szedłem ulicą, a oni wiedzieli, że my jesteśmy wierzący i on szedł za mną, złorzeczył mi tam i to po Dziewanowskiego, szedłem niedaleko nad kanał. Szedł za mną i cały czas mi złorzeczył i kiedy doszedłem do swojego celu odwróciłem się twarzą do niego, stoję i on idzie naprzeciw mnie. Doszedł na czubek nosa, prawie nosem dotknął mojego nosa, spojrzał mi w oczy i mówi: Jak ja bardzo chciałbym mieć twój spokój. Odwrócił się i poszedł. Widocznie jak on krzyczał i widział, że ja nie reaguję, to myślał: co to za facet normalnie? Rozumiecie spokój, który jest z Chrystusa, jest potrzebny, my potrzebujemy tego spokoju, nieustannie, by nie być nerwusami, by nie złościć się, by nie wyżywać się. Potrzebujesz Jezusa, w Nim jest spokój, jest cisza, jest uciszenie, najwspanialsze. Tu może być hałas, mogą różne myśli docierać, które będą cię prowokować do czegoś złego, a ty będziesz mieć całkowity spokój. Jasne, że będziesz denerwować tych, którzy nie mają spokoju. Pan Jezus denerwował wielu ludzi nie dlatego, że chciał ich denerwować, tylko oni się denerwowali, że nie mogą Jego zdenerwować, szukali różnych metod na to. Chcę nauczyć się drogi doskonałej, nie jakiejś drogi, tylko tej prawdziwej drogi, chcę poznać prawdę, chcę poznać wolność, którą przyniósł Chrystus Jezus. Nie chcę być człowiekiem, który później przy końcu swojego życia powie: W sumie uczyłem się, uczyłem, a nic się nie nauczyłem w czasie swojego chrześcijaństwa. Chcę być człowiekiem, który będzie mógł powiedzieć: Prawdziwie, Panie, dałeś mi szansę i dałeś mi wszystkie możliwości i dałeś mi nie zmarnować tego czasu. Bądź uwielbiony Jezu za wszystko. Amen.